Cena 2 zł.

DZIENNIK ZIEMI SĄDECKIEJ

W najbliższym czasie prowadzić będziemy dział ogłoszeń

Rocznik I. | Nr 11

Nowy Sącz, czwartek 22 lutego 1945

Wszystkie prace autorskie zaopatrzone muszą być pełnym nazwiskiem. Prace należy skierowywać do Wydziału Propagandy i Informacji, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 26

Wczoraj a jutro

W Polsce przedwojennej istniał przemysł, były kopalnie i huty, posiadaliśmy rudę żelazną i ropę, kopalnię soli — a jednak, gdy doszło do wybuchu wojny w r. 1939, — okazało się, że nie posiadaliśmy produkcji dostatecznej dla wytwarzania sprzętu wojennego, sprzętu niezbędnego dla obrony granic państwa.

Mieliśmy kraj żyzny, bogaty i chłopów na nim osiadłych a obok tego mieliśmy — głodujących wieśniaków.

Niedostatek i niedorozwój naszego życia gospodarczego aż raził w oczy a jednak — mieliśmy miliony bezrobotnych i „półbezrobotnych", którzy pracy znaleźć nie mogli.

Czym wytłumaczyć sobie ten paradoksalny stan rzeczy? — Na te pytania jedna jest tylko odpowiedź: wielki przemysł znajdował się w ręku kapitalistów prywatnych, którzy produkcję swą nastawiali nie według potrzeby państwa i narodu, lecz wedle własnych swych korzyści. Co tym panom się nie opłacało, tego nie produkowali.

A trzeba pamiętać, że te hjeny spod znaku kapitału umiały bronić swych interesów. Aby im jakiś przedsiębiorca, myślący kategoriami obywatelskimi, nie psuł „geszeftu", wiązali się w kartele i trusty. Kto do kartelu nie przystępował, tego możny kartel niszczył przez rzucanie na rynek taniej tandety tak długo, aż nieszczęsny konkurent nie uległ w walce.

Kartel, nie posiadający konkurencji, dyktował ceny konsumentom. „Mały obrót a wielki zysk" — było myślą przewodnią naszych macherów przemysłowych, odwróceniem zasad uczciwego kupca. Ale równocześnie ze zgarnianiem do kieszeni olbrzymich zysków, tantiem i premii, — robotnik ich otrzymywał ochłapy. Głośny był fakt, że dyrektor jednego z karteli śląskich pobierał 5000 dolarów miesięcznie, (25.000 zł.). gdy robotnik otrzymywał 90—130 zł.

Tuczyły się te hjeny kapitalistyczne na krwawicy robotnika i pocie konsumenta. Cóż dziwnego, że gdy robotnikowi brzuch do grzbietu przyrastał, kapitalista żarł pełnym pyskiem, tył, aż mu tłuszcz po brodzie kapał. Oni, ci od koryta i rozpusty rozpychali się po pałacach i willach, robotnik gnieździł się w mokrej izbie, w suterenach i wśród wilgoci wraz z dziećmi.

W tych warunkach chowała się młodzież nasza, przyszli obrońcy Ojczyzny!

A rząd patrzał na te rażące stosunki i milczał, bo kartele dawały forsę na wybory i dzięki tej forsie właśnie wychodzili z wyborów posłowie, którzy aprobowali bezczynność rządu, więc, choć burza szalała wokoło na świecie, choć Hitler jawnie zbroił się i gotował do skoku, rządem rządzili kapitaliści.

Prasa podnosiła krzyk, lecz w ręku organów władz były środki zapobiegawcze — konfiskata.

Lecz rzeczy te, to koszmarna przeszłość, jak koszmarnym był okres okupacji, będący następstwem rządów kapitalistów!

Rodzi się w bólach nowa Polska! Polska pracy i warstw pracujących! Polska, w któ-

rej nie będzie miejsca dla pasożytniczych indywiduów. Wielki przemysł przejdzie na własność państwa, z ramienia którego włódarzyć będzie w zakładzie pełnomocnik w porozumieniu z delegatem załogi robotniczej.

Nowa Polska, bez obszarników, którzy, zamiast pracować na rodzinnej ziemi, bujali i hulali po tyngel-tanglach paryskich lub uganiali się za lwami w Egipcie, byle nie pracować nad podniesieniem dobrobytu wsi i byle nie spotykać się z chłopem polskim, który im śmierdział!

Nowa Polska idzie! Słychać już poszum entuzjazmu najszerszych warstw społecznych, które gotowe ująć sprawy własne i własnego państwa we własne krzepkie, żylaste od trudu ręce.

Słowianie bratają się

Sofia, 19. 2. — Z Sofii donoszą, że w najkrótszym czasie odbędzie się w Sofii zjazd przedstawicieli Słowian z krajów południowych, w celu zacieśnienia węzłów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

DEKRET
Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego
z dnia 6 września 1944
o przeprowadzeniu reformy rolnej

c. d. 2

Art. 4.

1. Minister rolnictwa i reform rolnych może powierzyć administrowanie Państwowego Funduszu Ziemi Państwowemu Bankowi Rolnemu w zakresie i na zasadach przez siebie ustalonych z wyjątkiem bezpośredniej administracji nieruchomości (art. 3, część 2, p. e)

2. Obrót pieniężny Państwowego Funduszu Ziemi wykonywany będzie za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego.

Art. 5.

Z Państwowego Funduszu Ziemi pokrywane będą wszelkie wydatki, związane z przeprowadzeniem reformy rolnej oraz udzielane będą pożyczki na urządzenie gospodarstw oraz na inwestycję.

Art. 6.

Minister rolnictwa i reform rolnych obejmie niezwłocznie zarząd państwowy nad nieruchomościami ziemskimi wymienionymi w art. 2 wraz z budynkami i całym inwentarzem żywym i martwym oraz znajdującymi się na tych nieruchomościach przedsiębiorstwami przemysłu rolnego.

Oświęcimskie obozy śmierci

Ciąg dalszy

4. Sposoby uśmiercania więźniów

Obozy Oświęcima naród polski słusznie nazywa „obozami śmierci". W obozach tych wszystko zmierzało do jednego celu to jest uśmiercania ludzi. Oprócz duszenia gazami, Niemcy stosowali jeszcze szereg innych sposobów zabijania ludzi. Często „Sturmfuhrer" nakazywał przyprowadzić ze stu osób powracających z roboty tylko 50 osób. Jakim sposobem tak zwany „Kapo" uśmiercał więźniów, Niemcy nie interesowali się. Powrót z roboty do obozu odbywał się przy muzyce. (Każdy obóz miał swoją orkiestrę złożoną z więźniów). Oddział, powracający z roboty i niosący zamęczonych towarzyszy, obowiązany był przechodzić obok orkiestry. Niewypełniających tego polecenia bito, a często zabijano.

Więźniowie pracowali po 12 godzin; otrzymywali tylko 300 gramów chleba dziennie, składającego się w $^1/_3$ z mąki i w $^2/_3$ przeważnie z mielonego drzewa.

W obozie był specjalny „oddział naukowy", składający się z lekarzy Niemców oraz studentów medycyny i weterynarji uczelni niemieckich. W laboratoriach tego oddziału Niemcy czynili rozliczne doświadczenia na żywych więźniach. Jako ofiara tych doświadczeń zginął były minister oświaty Pieracki i jego małżonka.

Jedna grupa lekarzy niemieckich zajmowała się wyłącznie eksperymentalną kastracją mężczyzn.

W tym „Oddziale Naukowym" pracowali Prof. Kleiber, Dr. Klein, Dr. Rode, Dr. König oraz główny lekarz obozu Dr. Mengerle, zasłynęli oni jako palacze trupów i sadyści.

5. „Obóz mąk"

Oprócz obozu śmierci Birkenau, w okolicy Oświęcima był również tak zwany „obóz mąk", gdzie więziono więźniów politycznych ze wszystkich stron Europy. W „obozie mąk" stosowano rozliczne metody mąk. Oto niektóre z nich:

„Męka wodna" stosowana była przez Niemców w tak zwanym „Wasserbunker". Do specjalnej komory z żelazo-betonu napuszczano letniej wody na głębokość 15 cm. Obnażony więzień stawał w tej wodzie. Z góry lano wodę na jego głowę. Męka ta trwała przez 12 godzin.

„Mękę stania" stosowali Niemcy w tak zwanym „Stehbunker". W betonowej komorze umieszczano czterech więźniów, stali oni ciasno jeden przy drugim. Gaz przenikał do komory przez małą szczelinę. Więźniowie ginęli tu uduszeni. „Męka stania" trwała tu 10-12 godzin.

c. d. n

Art. 7.

Delegowani przez ministra rolnictwa i reform rolnych pełnomocnicy po objęciu zarządu (art. 6) sporządzają przy współudziale komitetów folwarcznych dokładny spis objętych nieruchomości wraz z inwentarzem, dokonują zabezpieczenia tychże oraz usuwają w terminie 3-dniowym dotychczasowych właścicieli.

Art. 8.

1. Dla współdziałania z organami państwowymi i fachowymi przy przeprowadzeniu reformy rolnej powołuje się wojewódzkich, powiatowych i gminnych pełnomocników, gminne komisje reformy rolnej oraz komisje podziału ziemi.

2. Pełnomocników wojewódzkich oraz ich zastępców mianuje minister rolnictwa i reform rolnych.

3. Minister rolnictwa i reform rolnych ustali w porozumieniu wykonawczym sposób powołania pełnomocników powiatowych i gminnych, gminnych komisji reformy rolnej i komisji podziału ziem oraz zakres ich kompetencji.

Art. 9.

Gminne komisje reformy rolnej przeprowadzą niezwłocznie, po ich powołaniu spisy uprawnionych do korzystania z reformy rolnej w myśl art. 1. ust. 2, punkt a i b.

c. d. n.

Ogłoszenie

Wszystkich Aktorów Amatorów i Artystów sztuki teatralnej zaprasza się na posiedzenie, które odbędzie się w czwartek 22 bm. o godzinie 11-tej w lokalu Wydziału Kultury i Sztuki przy ul. Jagiellońsk. 26

Niemcy w pułapce

Moskwa, 20. 2. — Na zachód od Królewca udaremniono próby przedarcia się Niemców w kierunku półwyspu Sambii.

Na południe od Królewca kontynuowano likwidację okrążonej grupy nieprzyjacielskiej. Wojska Czerwonej Armii zdobyły liczny sprzęt i biorą masy jeńców.

Przy wkraczaniu na przedmieścia Grudziądza, wojska radzieckie zabrały w toku walk 1500 jeńców, oraz dużo sprzętu wojennego.

Na zachód i płd. zachód od Wrocławia wojska radzieckie poprawiły swoje pozycje i jednocześnie zacieśniły pierścień, okrążający miasto Wrocław.

Na wschód od Komarna odparto kilka ataków niemieckich na zach. brzegu rzeki Gran.

50 miejscowości pod Gdańskiem w rękach Czerwonej Armii

Moskwa, 20. 2. — W dniu dzisiejszym wojska radzieckie zajęły pod Gdańskiem 50 miejscowości, między innymi Linowiec i Szlachta.

Kerim Sław.

Magnes trójbiegunowy

Na wstępie, *najuprzejmiej* przepraszam wszystkich *fizyków*, za znikome wiadomości z zakresu wiedzy o prawach fizycznych. *Proszę*, wybaczcie tę *ignorancję*, pochodzącą, — *zaręczam* — nie ze złej woli — *bo psie figle w młodości wyprawiałem* — lecz z *lekkomyślności* mojego *nauczyciela*, który dla *pięknych oczu*, *bakałarza*, *wierzył* święcie w jego dostateczne wiadomości. Ktoś się na tym *haniebnie pokiwał*.

Miał ten belfer gołębie serce, szczodrą i *pełną kieszeń papierosów*, był łatwowierny *jak matka*, a przy tym czuł nieopisany *wstręt do klasyfikowania*. Robił to *na pałę*, nikogo nie krzywdząc. Notes uważał za środek *demoralizujący* młodzież.

Myśmy byli tego samego zdania.

— — — — — — — — — — — — —

Boże drogi! *czuję, że coś nie w porządku w mojej główie*. Zadrżało Ci Czytelniku radośnie serce? Usiądź, oprzyj się, przeczytaj cierpliwie, a dowiesz się rzeczy, *o jakich nawet Niemcy nie śnili*.

Pomyśl tylko, że istnieje na świecie *nowe ciało fizyczne*, mianowicie magnes, *posiadający trzy bieguny. Dosłownie trzy.*

Wstępujemy w nową *epokę odkryć*, co? *Przeżytki wezmą w łeb.*

Dał się odkryć magnes o wspomnianej ilości biegunów i takiej *fenomenalnej sile przyciągania, że bierze* jednym zamachem stal prawie *całego świata. Stal nie byle jaka, bo stal amerykańsko-rosyjsko-angielską!!!*

Brrrr... tyle siły i to w jednym magnesie.

— — — — — — — — — — — — —

Wszedł *dyletant* do laboratorium fizyka i rozdziawił gębę. Po *wielogodzinnej wizycie*, doszedł do wniosku, *że Niemcy i magnes posiadali z dawien dawna* jak i *teraz* posiadają jedną właściwość *wspólną*. *Właściwość przyciągania*. Magnes przyciągał od zapoczątkowania świata, o czym długo, bardzo długo nikt nie wiedział, *Niemcy ciągnęli od narodzenia się do niedawna*.

Fizyka napewno *fiknie koziołka* na przyjęcie takiego *nowotwora — bądź cobądź unikat* — tylko nie wiadomo, czy jury fizyczne *zechce dopuścić rabusia w poczet sędziwych starców*.

Jury roztrzygnie sprawę sprawiedliwie.

— — — — — — — — — — — — —

Tymczasem mocą praw przyrodzonych, magnes przyciąga ku sobie *armie stali z czterech stron, na ziemię nadłabiańską*. Moim zdaniem, ten magnes mocno *szwankuje. Taką ilością stali można się zadławić na śmierć.*

Pigułę tę trzeba przełknąć.

Co innego taki magnes n. p. *amerykański*, wprawdzie *dwubiegunowy* tylko, ale posiadający *wybitne inklinacje* do *innego metalu*, którym Hitler *pogardził ofic-*

Dokończenie na str. 4.

Rzeka Saara sforsowana

Londyn, 20. 2. — Z głównej kwatery gen. Eisenhovera donoszą, że na terenie pomiędzy rzekami Renem i Mozą, w rejonie Meiland, wojska alianckie, toczące zacięte walki, posunęły się nieco w kierunku Calcar. Wojska sprzymierzonych zajęły również miasto Goch i mimo zaciętego oporu przeciwnika oczyściły je prawie całkowicie.

Na południowy zachód od Esternach w Luksemburgu oczyszczono dwie miejscowości, w których jeszcze znajdowały się małe grupy nieprzyjaciela.

Magnes trójbiegunowy

dokończenie

jalnie. Nieoficjalnie, mam wrażenie, że posiada on jakiś *zapasik złota, choćby na zęby, które będzie musiał sobie wprawić.*

Ząb za ząb. Gestapo nauczyło wielu rzeczy.

Kochał ten *nadczłowiek stal i pracę. Rekompensata musi być. Stal nie chce się od niego odczepić, a pracę już mu wyznaczają.*

Z tej stali i pracy wybudują Sprzymierzeni pomnik wieczystej klęski Niemiec, a chwały pokoju.

Niemcy, według swego mniemania, *byli maciorą prosiącą najwięcej geniuszów antyhitlerowskich i hitlerowskich,*

Pierwszych *zlikwidował* Himler po *zaakceptowaniu* przez Hitlera, drudzy *odgradzali Europę* Na *nieszczęście* swego *narodu* jeden z tych antyhitlerowskich geniuszów — *skądś się wygrzebał* — odkrył ten *spontaniczny trójbiegunowy magnes.*

Udało mu się! *Nową chwałą okryje Niemcy.*

Nagroda Nobla dla tego odkrywcy to jak *słoniowi mucha.*

— — — — — — — — — — — —

Tłum kobiet, starców i dzieci z *determinacją ucieka z Berlina w Nieznane,* ten i ów *wyciera spodnią część garderoby szmatą,* flagą ze swastyką, którą się przed niedawnym czasem *stroił. Robi pospiesznie remont po skutkach strachu.*

Tłum wyje!!!

— Wielki nasz bożku Adolfie! Mistrzu sztuczek nazistowskich, twóż jakieś nowe „V", niech to będzie nawet „V¹"" i odwróć ten kubeł pomyj, wysiorbaj go z twoim bractwem spod twego znaku. Po co nam tyle stali i żelaza, tyle bogactw, oddaj razowy chleb, niech już będzie nawet ten z domieszką trocin wypiekany na rejon w Nowym Sączu!!!

— — — — — — — — — — — —

Organy Stalina grają nieodwołalne preludium do Reqiem. Churchill i Roosevelt bawią się w żołnierzyków.,.

— — — — — — — — — — — —

Płyną w świat mocne i zdrowe hasła pokoju, miłości i zgody dla zbratanych ludów!!!

Na południowy zachód od Bollendorf, odparto kilka kontrataków nieprzyjacielskich. Na wschód od Esternach wojska alianckie znajdują się obecnie w odległości 1½ km od Milden.

Na południowy wschód od Renu, w rejonie Nimwegen, poczyniono zadawalające postępy. W okolicy miasta Vorbach, wojska alianckie zajęły Oetting i Etelingen. Nieprzyjaciel poniósł przy tym wielkie straty.

Na północ od Saargemünd oczyszczono całkowicie miasto Auersmacher, w rejonie którego sforsowano rzekę Saarę.

Bardziej na wschód, wojska alianckie wkroczyły do Frauenberg i Folpersweiler.

41 tysięcy bomb na Norymbergię

Londyn, 20. 2. — Lotnictwo alianckie dokonało olbrzymiego nalotu na obecną siedzibę rządu Niemiec, Norymbergię, zrzucając 11 tys. bomb kruszących i 30 tys. zapalających.

Był to jeden z największych nalotów od początku wojny. Skutki nalotu były przeolbrzymie.

Na froncie południowym działalność ożywia się

Rzym, 20. 2. — Z głównego sztabu dowództwa na terenie śródziemnomorskim donoszą, że we Włoszech na zachód od szosy Pistoia - Bolonia oddziały V armii amerykańskiej polepszyły swoje pozycje w górzystym terenie. Na pozostałym froncie V i VIII armia ujawniła większą aktywność patroli.

Lotnictwo alianckie przy użyciu ciężkich bombowców atakowało objekty wojskowe w portach północnych Włoch.



6 miljonów ludzi spalili

Niemcy w Kaźni oświęcimskiej

Kraków, 18. 2. — Dziennik „Stalinskoje Znamja" przynosi opis makabrycznych wyczynów katów niemieckich w Oświęcimiu. Przez przeszło 4 lata Niemcy mordowali tam ludzi, zwiezionych ze wszystkich stron świata. **Około 6 miljonów ludzi, kaci hitlerowscy spalili w piecach.** Niemcy starali się ukryć zbrodnię, pozostały jednak dokumenty i pozostali świadkowie!

Informacji o Owięcimiu nie można czytać spokojnie. Burzy się krew, zaciska się pięść a usta szepcą przekleństwa. Wyrasta pragnienie zemsty! Krew za krew, Śmierć za śmierć! — oto hasło, którym kieruje się Armia Czerwona, a które podrywa szeregi polskie do rozprawy ze zbirami niemieckimi. Za śmierć Ojca, czy Matki, za krew Syna czy Córki, za śmierć milionów Polaków — zemsta wam, zbirom, mordercom masowym.

Druk. R. Ladenberger, N. Sącz, Jagiellońska 21. Wydawca: Powiatowy Wydział Informacji i Propagandy w Nowym Sączu.